

## SEAT Ibiza przed kamerą - od przebojowych teledysków po dzieła Pedro Almodovara

21-07-2017

Rok 1950. Z inicjatywy Hiszpańskiego Narodowego Instytutu Przemysłu, przy udziale sześciu banków oraz... włoskiej firmy Fiat powstaje SEAT - kultowa marka, na zawsze kojarzona z Hiszpanią. I faktycznie, nawet dziś, blisko 70 lat po wypuszczeniu pierwszych SEAT-ów z taśmy produkcyjnej, można powiedzieć, że jest to narodowy samochód całej Hiszpanii. A skoro jest tam obecny wszędzie, nie mogło go zabraknąć także w kinie.

Modele SEAT-a to stali bywalcy dużego ekranu. Przede wszystkim w produkcjach hiszpańskich, choć filmowe drogi zaprowadziły SEAT-a zarówno do Hollywood, jak i... nad Wisłę.

W Hiszpanii SEAT to nieodłączny element tamtejszej popkultury, zwłaszcza jego najpopularniejszy model Ibiza - produkowany od 1984 roku mały, miejski samochód, nazwę czerpiący od słynnej wyspy, jednej z kolebek europejskiej kultury klubowej. Połączenie Ibizi z muzyką elektroniczną? Chociażby w teledysku „Tomorrow Can Wait” ikony house’u Davida Guetty, gdzie w kluczowej scenie klipu - zatrzymania Davida Guetty przez seksowną policjantkę na stacji benzynowej - mundurowa nie może oprzeć się pokusie flirtu z didżejem. Ibiza pojawiła się także w bardzo znanym teledysku „The Bad Touch” grupy Bloodhound Gang, tym razem na ulicach Paryża - na ekranie widzimy model z rocznika 1986, wokół którego tańczą przebrani za zwierzęta muzycy.



Ale wróćmy do kina, ponieważ tam SEAT Ibiza pojawiał się często - według specjalistycznej strony Internet Movie Cars Database Ibizę mogliśmy zobaczyć w blisko 800 filmach i programach telewizyjnych.

Po samochód tej marki sięgali dwaj obecnie najbardziej znani twórcy kina hiszpańskiego, Pedro Almodovar i Alex De La Iglesia. Ten pierwszy wykorzystał Ibizę z rocznika 1993 w swojej tyleż słynnej ile obrazoburczej „Kice”. Tytułowa bohaterka, kosmetyczka zakochująca się w martwym mężczyźnie, który nagle ożywa, porusza się w filmie czerwoną Ibizą, a Almodovar dzięki dominacji tego koloru podkreśla płomienny charakter swojej postaci. Drugi, nie bez kozery nazywany „hiszpańskim Tarantino”, użył Ibizi rocznik 1999 w „Wrednych jędzach”, wybuchowej opowieści o złodziejach, którzy uciekając Ibizą przed policją trafiają do wioski pełnej czarownic. Jak widać SEAT Ibiza ma w hiszpańskim kinie szczęście do paranormalnych historii...

Ibiza przewijała się przez mainstreamowe kino hollywoodzkie - swoją rolę ten model odegrał w „Notting Hill” z Hugh Grantem i Julią Roberts, „Red 2” z Bruce’em Willisem oraz Johnem Malkovichem czy trzeciej części „Mission Impossible”, co ciekawe, podczas sceny... motocyklowej. Ale, co ciekawe tym bardziej, bardzo wiele razy Ibiza pojawiała się w kinie polskim!



Nic dziwnego, bo ten lekki, miejski model jest szalenie popularny wśród polskich kierowców, a skoro tak wiele Ibiz jeździ po naszych drogach, to i dbający o realizm twórcy chętnie sięgają po nie w swoich filmach.

I tak np. w „Alei gówniarzy” Ibiza była jednym z samochodów ścigających się nielegalnie na łódzkich ulicach. Samochodowy „To ja złodziej”? Obok wielu aut, które okradał główny bohater, znalazła się też biała Ibiza na białoruskich rejestracjach. Zielony model z rocznika 1993 przewijał się przez poszczególne sceny „Sztuczek” Andrzeja Jakimowskiego (swoją drogą, dokładnie ten sam model w tym samym kolorze „grał” w serialu „Na krawędzi” - przypadek?), a białą Ibizą z 2006 roku poruszała się w „Uwikłaniu” ekipa radiowa, przybyła na miejsce zbrodni.

To jednak nie za sprawą kina czy programów telewizyjnych, a Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie SEAT Ibiza stał się najpopularniejszym autem na globie. Był to bowiem oficjalny samochód całej imprezy, pamiętanej do dziś także ze względu na fantastyczne zdobycze medalowe naszych re-prezentantów. Mija dokładnie ćwierć wieku, a Ibiza cały czas jest na topie - pewne rzeczy bywają niezmiennie.

SEAT Ibiza to nieodłączny towarzysz życia milionów Hiszpanów, dlatego jego pojawianie się w filmach można traktować jako coś oczywistego, tak samo, jak kadry nieba, słońca czy drzew. To auto, które jest tak samo naturalnym elementem hiszpańskiego krajobrazu. Dlatego to jeden z najpopularniejszych hiszpańskich „aktorów”, jakich znamy.

**Jacek Sobczyński** (ur. 1985) - współzałożyciel serwisu newonce.net i magazynu Newonce Paper, stały współpracownik festiwalu Transatlantyk. Publikował m.in. w Przekroju, Filmie, Ekskusivie, K MAG-u, Esquire czy Filmwebie.